



Sygn. akt IV CSK 243/08

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Krzysztof Strzelczyk

w sprawie z powództwa P. D.

przeciwko (...) Towarzystwu Ubezpieczeń SA w Ł.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 29 października 2008 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 11 grudnia 2007 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

P. D. wniósł o zasądzenie od (...) Towarzystwa Ubezpieczeń Spółki Akcyjnej w Ł. kwoty 133996 zł, w tym 120 tysięcy zł z tytułu zadośćuczynienia i renty po 600 zł miesięcznie oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za mogące się ujawnić w przyszłości szkody wynikające z wypadku, któremu uległ w dniu 14 września 2002 r.

Pozwany, który wypłacił powodowi kwotę 39600 zł z tytułu zadośćuczynienia, a za właściwą wysokość renty uznawał 70 zł, obie sumy ustalając przy uwzględnieniu przyczynienia się powoda do powstania szkody, które określał na 70%, wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2007 r. uwzględnił powództwo o zadośćuczynienie w kwocie 100 tysięcy zł, o rentę – w kwocie po 200 zł miesięcznie, o odszkodowanie w wysokości 8841 zł a także ustalił odpowiedzialność pozwanego za mogące się ujawnić szkody pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem.

Sąd ustalił, że w dniu 14 września 2002 r. powód uległ wypadkowi komunikacyjnemu, w którym na miejscu zginął kierujący samochodem i pasażerka siedząca obok niego, a powód i współpasażer, jadący na tylnym siedzeniu, doznali ciężkich obrażeń ciała. W chwili wypadku kierowca miał we krwi 1,8‰ alkoholu, a pasażerka – 3‰, nietrzeźwi byli także pozostali pasażerowie. Uczestnicy zdarzenia przebywali razem od godziny 17-ej, około godziny 19-ej pojechali do dyskoteki, wypadek zdarzył się o 22.30. Wszyscy pili zakupione na początku spotkania piwo (skrzynka piwa znajdowała się w samochodzie), a także pili alkohol w dyskotecce. Sąd nie dopatrywał się jednak dostatecznych podstaw dowodowych do ustalenia, że powód wiedział, iż kierowca pił alkohol (poza nieznaczną ilością na początku spotkania), a tym samym – podstaw do stwierdzenia przyczynienia się przez powoda do szkody, której doznał.

W wyniku wypadku powód doznał stłuczenia mózgu z wtórnym wodniakiem czołowo-ciemieniowym, ran urazowych okolicy czołowej i kąta ust, stłuczenia klatki piersiowej z wysiękiem opłucnowym, urazów brzucha z pęknięciem śledziony i ogona trzustki, skręcenia kolana i ogólnych potłuczeń, w następstwie urazów wystąpiła epilepsja. Sąd Okręgowy opisał szczegółowo przebieg leczenia, z uwzględnieniem kilkukrotnej hospitalizacji i przebytych operacji oraz ustalił konkretne skutki zdrowotne wypadku, które wyrażają się ostatecznie w trwałym uszczerbku zdrowia w wysokości 100% i całkowitej niezdolności do pracy. W chwili wypadku powód był zdrowym 26-letnim człowiekiem, pracował, na utrzymaniu miał żonę i dwoje dzieci. Uwzględniając rozmiar i długotrwałość cierpień fizycznych, brak realnej perspektywy poprawy stanu zdrowia, zakres doznanego uszczerbku zdrowia oraz cierpienia psychiczne związane nie tylko z przeżytym bólem i utrzymującymi się dolegliwościami, ale także z drastycznym załamaniem się perspektyw życiowych młodego i zdrowego człowieka, Sąd Okręgowy za odpowiednie zadośćuczynienie uznał 100 tysięcy zł. Renta i

odszkodowanie zostały zasądzone w wysokości odpowiadającej, w ocenie Sądu, wynikom postępowania dowodowego.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony. Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 grudnia 2007 r. Sąd Apelacyjny obniżył kwotę zasądzoną z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowanie ze 108841 zł do 64420,50 zł, rentę z kwoty 200 zł do 125 zł miesięcznie, oddalając w pozostałej części te roszczenia, a nadto określił wcześniejszą datę płatności odsetek i orzekł o kosztach.

Sąd Apelacyjny przyjął następującą konstrukcję rozstrzygnięcia.

Zasądzone przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie w wysokości 100 tysięcy zł jest nadmiernie zaniżone, nawet po uwzględnieniu kwoty wypłaconej w postępowaniu likwidacyjnym. Rozmiary doznanego cierpienia fizycznego i psychicznego uzasadniają ustalenie, zgodnie z żądaniem powoda, zgłoszonym w pozwie oraz podtrzymywanym w apelacji, że odpowiednie zadośćuczynienie wynosi 120 tysięcy zł, i w tym zakresie apelacja „podlegała uwzględnieniu”. Za trafny uznał także Sąd zarzut błędnego oznaczenia terminu płatności odsetek od sumy zadośćuczynienia i w tym zakresie uwzględnił apelację powoda.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że odnośnie do renty apelacja powoda ulegała uwzględnieniu jedynie częściowo, tj. co do podwyższenia renty do 250 zł (czyli o dalsze 50 zł), gdyż w pozostałym zakresie żądanie nie zostało udowodnione. Za nieudowodnione uznał Sąd Apelacyjny także dalej idące, niż uwzględnione przez Sąd pierwszej instancji, roszczenie odszkodowawcze.

Za uzasadnioną w całości uznał Sąd apelację pozwanego, który nie kwestionował wysokości roszczeń, lecz jedynie podnosił zarzut nieuwzględnienia przyczynienia powoda do powstania szkody w wysokości co najmniej 50%.

Na podstawie szczegółowej analizy i oceny materiału dowodowego Sąd Apelacyjny ustalił – inaczej niż Sąd pierwszej instancji - że powód spożywał alkohol w obecności kierującego pojazdem i był świadomy jego stanu nietrzeźwości; Sąd podkreślił uporczywość nagannych zachowań wszystkich uczestników wydarzeń, którzy dwukrotnie podjęli decyzję o jeździe z kierowcą po wspólnym spożyciu alkoholu.

Sąd podzielił ugruntowany w judykaturze pogląd, że osoba decydująca się na jazdę samochodem z kierowcą, który spożywał alkohol, przyczynia się, i to w stopniu znacznym, do szkody doznanej w wypadku, jeżeli wypadek ten pozostawał w związku ze stanem nietrzeźwości kierowcy. Tak właśnie oceniając okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny ustalił stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody na 50%.

Sąd, uznając apelację pozwanego za uzasadnioną „obniżył w tym stosunku kwoty zasądzzonego odszkodowania, zadośćuczynienia i renty, po zmodyfikowaniu przez Sąd Apelacyjny ich wysokości wskutek uwzględnienia apelacji powoda”.

Skargę kasacyjną od tego wyroku powód oparł na podstawach:

- naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 445 § 1 k.c., „poprzez przyjęcie”, że zasądzone zadośćuczynienie w wysokości 64420,50 zł jest adekwatne do doznanych przez powoda cierpień fizycznych i psychicznych, 100% uszczerbku zdrowia, braku jakichkolwiek perspektyw i wieku powoda;

- naruszenie prawa materialnego – art. 444 § 2 k.c., przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że renta w wysokości 125 zł jest wystarczająca na pokrycie potrzeb powoda w jego stanie zdrowa, wynikającym z wypadku;

- naruszenie art. 362 k.c. przez przyjęcie, że przyczynienie się powoda uzasadnia obniżenie zadośćuczynienia oraz renty do kwot orzeczonych w zaskarżonym wyroku.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 132841 zł z odsetkami i renty po 250 zł miesięcznie ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić niektóre kwestie wstępne dotyczące skargi kasacyjnej.

Po pierwsze, wbrew sformułowaniu podstawy kasacyjnej naruszenia art. 445 § 1 k.c., z zasądzonej przez Sąd Apelacyjny kwoty 64420,50 zł zadośćuczynienie stanowi 60 tysięcy zł, a pozostała kwota to odszkodowanie.

Po drugie, zarzuty dotyczące wysokości należnej renty są w sposób niedopuszczalny oparte na kwestionowaniu ustaleń faktycznych i oceny dowodów, których konkluzją było stwierdzenie przez Sąd, że roszczenie w wyższej kwocie nie zostało przez powoda udowodnione.

Po trzecie, przewijający się w uzasadnieniu skargi wątek, jakoby „powód ustalił wysokość dochodzonego roszczenia uwzględniając kontrowersje dotyczące ewentualnego przyczynienia się”, pozostaje w sprzeczności ze stanem sprawy, w którym pozwany zarówno w fazie postępowania likwidacyjnego, jak i w procesie

podnosił zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody, a powód konsekwentnie w toku całego postępowania twierdzenie to kwestionował.

Wreszcie, należy mieć na względzie, że w skardze kasacyjnej brak jest zarzutu dotyczącego przyjętego przez Sąd Apelacyjny przyczynienia się powoda w 50% do powstania szkody. Stwierdzenie, że powód przyczynił się w takim stopniu do szkody, której doznał, pozostało zatem niewzruszone.

Przechodząc do podstaw skargi kasacyjnej, należy zauważyć, że istota stanowiska skarżącego sprowadza się do tezy, że nawet przy przyjęciu takiego przyczynienia się powoda, rozmiar doznanej krzywdy uzasadniał zasądzenie z tytułu zadośćuczynienia kwoty w pełnej dochodzonej wysokości. Także więc przy uwzględnieniu 50% przyczynienia, zasądzona kwota nie jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Według skarżącego, Sąd nie mógł zasądzić kwoty wyższej, niż żądana (120 tysięcy zł), ale mógł ustalić wyższą niż określona przez powoda kwotę zadośćuczynienia, i nawet obniżając ją z powodu przyczynienia się, zasądzić kwotę w wysokości żądanej, jako „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Stosownie do art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie, stanowiące formę rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej szkody niemajątkowej, ma być „odpowiednie” do doznanej krzywdy, którą określa się przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz skutków uszczerbku zdrowia na przyszłość. Zespół tych okoliczności stanowi podstawę faktyczną określenia zadośćuczynienia, zarówno przy precyzowaniu żądania przez poszkodowanego, jak i przy wyrokowaniu.

Powód, powołując określone okoliczności faktyczne, sprecyzował na ich podstawie kwotę zadośćuczynienia, według niego odpowiednią, na 120 tysięcy zł. Taką też kwotę, przy tej podstawie faktycznej, uznał za odpowiednią Sąd Apelacyjny. Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącego, nie ma on w takiej sytuacji uzasadnionej podstawy do zarzucenia Sądowi naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Zasądzenie na rzecz powoda nie całej żądanej sumy 120 tysięcy zł, lecz jedynie 60 tysięcy zł, nie jest wynikiem błędnego określenia kwoty adekwatnej do doznanej krzywdy, lecz wynikiem jej obniżenia na podstawie art. 362 k.c. Zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. jest zatem chybiony.

Według wyводу rozwiniętego w uzasadnieniu skargi, istotny był ostateczny „wynik”, czyli wysokość kwoty zasądzonej. Sąd – zdaniem skarżącego - mógł ustalić, że powodowi należy się zadośćuczynienie wyższe, niż żądane, a w konsekwencji, przy

uwzględnieniu 50%-ego przyczynienia się, powinien zasądzić kwotę żadaną czyli 120 tysięcy zł. Założenie poczynione przy takim sposobie rozumowania polega więc na tym, że Sąd winien był ustalić – jako odpowiednią – sumę zadośćuczynienia dwukrotnie wyższą, niż określona przez samego poszkodowanego, aby w rezultacie, po obniżeniu jej połowę ze względu na jego przyczynienie się, uwzględnić całe żądanie w znaczeniu „kwotowym”.

Poglądu skarżącego nie można podzielić.

Po pierwsze, skarżący nigdy nie twierdził, a więc i nie powoływał argumentów, mających wykazać, że zadośćuczynienie odpowiednie do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda to suma wyższa niż 120 tysięcy. Przeciwnie, powoływał on cały zespół konkretnych okoliczności faktycznych obrazujących rozmiar krzywdy, jako podstawę dla określenia odpowiedniego, według jego obliczenia, zadośćuczynienia w kwocie 120 tysięcy zł.

Po wtóre, myli się skarżący, gdy twierdzi, że żądanie, w granicach którego orzekać mógł Sąd, wyznaczała wyłącznie kwota pieniężna, której zasądzenia się domagał.

Przedmiotem procesu jest objęte treścią powództwa roszczenie procesowe, czyli skierowane do sądu żądanie wydania orzeczenia oznaczonej treści, na określonej podstawie faktycznej. Stanowiące warunki formalne pozwu (art. 187 § 1 k.p.c.) dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych je uzasadniających, wyznaczają przedmiot rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu. Orzeczenie o roszczeniu, które było objęte żądaniem, zgłoszonym jednak w mniejszym rozmiarze niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania, stanowi orzeczenie ponad żądanie, sprzeczne z zakazem ustanowionym w art. 321 § 1 k.p.c., który odnosi się zarówno do samego żądania, jak i jego podstawy faktycznej. Sąd orzeka o całym przedmiocie sporu, tak jak go określił powód, a orzeczenie, którego zakres jest szerszy od zakresu żądania jest orzeczeniem ponad żądanie.

„Przyznanie” odpowiedniego zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. to jego określenie w sposób odpowiadający właściwym kryteriom i uwzględniający rozmiar doznanej krzywdy. Jak wcześniej wskazano, zasądzenie kwoty niższej od uznanej za odpowiednie zadośćuczynienie nie pozostaje w związku z wadliwym jego określeniem, ale z jego obniżeniem na podstawie art. 362 k.c.

Stawiając zarzut naruszenia tego przepisu, skarżący sformułował, alternatywną w stosunku do wyżej przedstawionej, podstawę kwestionowania zasądzenia na rzecz

powoda jedynie 60 tysięcy zł (analogiczna argumentacja w obu wypadkach odnosi się do żądania renty). Ze sposobu sformułowania zarzutu, chociaż nie zostało to bezpośrednio wysłowione, wynika twierdzenie skarżącego, że pomimo ustalonego przyczynienia się powoda, Sąd nie powinien był obniżyć odszkodowania.

Poglądu skarżącego nie można co do zasady odrzucić. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest warunkiem zastosowania art. 362 k.c., ale nie przesądza automatycznie ani o obniżeniu odszkodowania w ogóle, ani o stopniu jego obniżenia. Zmniejszenie odszkodowania następuje „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. W każdej sprawie, w której postawiono zarzut przyczynienia się poszkodowanego i sąd przyczynienie takie stwierdził, jest wymagana konkretna, indywidualizowana ocena pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania. Nie ma zatem znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się, a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 362 k.c. obniżył zadośćuczynienie w stopniu dokładnie odpowiadającym stopniowi przyczynienia się powoda do szkody. Nie oznacza to jednak, że Sąd uczynił to automatycznie, chociaż wskazane rozróżnienie nie znalazło dość jasnego odzwierciedlenia w treści uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny podkreślił ewidentnie niewłaściwe zachowanie poszkodowanego i jego udział w długotrwałym ciągu wydarzeń, którego ostatnim etapem była tragicznie zakończona jazda pijanego kierowcy i trojga pijanych pasażerów. Zachowanie poszkodowanego było oczywiście sprzeczne z właściwym wzorcem postępowania, stanowiło przejaw patologicznego zachowania społecznego i nosiło znamiona takiej naganności, że ten czynnik subiektywny stanowił uzasadnioną podstawę obniżenia odszkodowania.

Do tego aspektu sprawy skarżący w żaden sposób się nie odniósł, nie przedstawił jakichkolwiek argumentów mogących przekonać o wadliwości uznania tego czynnika za uzasadniający obniżenie zadośćuczynienia w stopniu odpowiadającym stopniowi przyczynienia się do szkody. Skarżący wskazywał jedynie na konsekwencje wypadku doznane przez powoda, w postaci ciężkiego i nieodwracalnego uszczerbku zdrowia,

jednak te okoliczności zostały uwzględnione przy określeniu wysokości zadośćuczynienia.

Należało przy tym pamiętać, że art. 362 k.c. jest uznawany za wyraz tzw. sędziowskiego wymiaru odszkodowania i zasadniczo do sądu meriti należy ocena, czy i w jakim stopniu przyczynienie się poszkodowanego uzasadnia obniżenie odszkodowania. Skarżący nie powołał argumentów, które mogłyby uzasadniać stwierdzenie naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 362 k.c. Także zatem i ta podstawa skargi kasacyjnej okazała się nieusprawiedliwiona.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.

Ubocznie i dla porządku należy wskazać na wadliwe stwierdzenia Sądu, dotyczące zakresu uwzględnienia i oddalenia obu apelacji. Uwzględnienie zarzutów apelującego nie jest tożsame z uwzględnieniem apelacji; w sprawie niniejszej wyrokiem Sądu drugiej instancji nie tylko nie podwyższono zasądzonych w pierwszej instancji na rzecz powoda świadczeń, ale je obniżono, co, właściwie rzecz ujmując, było wynikiem oddalenia apelacji powoda (z wyjątkiem tylko daty początkowej płatności odsetek) i uwzględnienia w części apelacji pozwanego. Wbrew wypowiedzi Sądu, ta ostatnia apelacja nie została uwzględniona w całości, lecz tylko w części, co zresztą jasno wynika z konfrontacji treści wyroku z zakresem zaskarżenia apelacją i wartości przedmiotu zaskarżenia.